

Fałszywy mechanik na parkingu

data aktualizacji: 2017.06.21



Dwóch mężczyzn na parkingu pod jednym z hipermarketów w Łodzi zaoferowało pomoc przy uruchomieniu Fiata Seicento. Właścicielka samochodu miała z tym niespodziewany problem - przyjechała na zakupy w pełni sprawnym autem, a tuż po zakupach nie mogła odpalić silnika.

Mężczyźni nie napracowali się przy samochodzie zbyt długo. Podnieśli maskę, „pomajsterkowali” i po 20 minutach auto odpaliło. Za pomoc zażądali 500 złotych. Drogo, nawet jak na tak ekspresową usługę mobilnego serwisu.

Właścicielka samochodu nie miała przy sobie pieniędzy. Powiedziała mechanikom, że wypłaci je z bankomatu, po czym oddaliła się od pojazdu i zadzwoniła do męża oraz na policję. Miała rację, bo była to typowa próba oszustwa. I nie chodzi tylko o wygórowaną kwotę za naprawę auta.

Ochrona sklepu udostępniła monitoring, na którym widać jak jeden z mężczyzn wcześniej (gdy kobieta robiła zakupy) otworzył auto, podniósł maskę i unieruchomił auto. Ochroniarze ze sklepu zatrzymali mężczyzn i przekazali policji.

Dowód „czarno na białym” nie przekonał jednak podających się za mechaników ludzi gotowych nieść pomoc – obaj nie przyznają się do winy. Obu grozi do 8 lat więzienia.

Takich sytuacji w kraju było więcej. Podobną metodę oszuści upodobali sobie w różnych częściach kraju. Internauci piszą o tego typu przypadkach w Gdańsku czy Bydgoszczy. Na jednym z forów internetowych czytamy relację poszkodowanej:

Dokładnie w taki sam sposób mnie załatwił. (...) A ja durna jeszcze na drugi dzień zadzwoniłam mu podziękować bo myślałam, że życie mi uratował. Przez te 4 lata wracałam myślami do tego dziwnego "zepsucia się samochodu" i mechanika z narzędziami, co spadł z nieba (...). Teraz bym go zabiła

gołymi rękami - wyciągnął ode mnie wtedy ostatnie pieniądze.

Źródło: